

Publiczne awantury i prywatne interesy. Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa a sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej w dobie wojny o polską sukcesję (1733–1735)*

Słowa kluczowe: Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa, Radziwiłłowie, Stanisław Leszczyński, August II Mocny

Keywords: Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko, House of Radziwiłł, Stanisław Leszczyński, Augustus the Strong

Postawa przedstawicieli domu Radziwiłłów w trakcie podwójnej elekcji i walk o koronę polską w latach 1733–1735 była do tej pory analizowana przez badaczy przede wszystkim w odniesieniu do działalności wojskowej ówczesnego koniuszego wielkiego litewskiego, ordynata nieświeskiego Michała Kazimierza Radziwiłła (zm. 1762)¹. Dobrze rozpoznana została jego aktywność na polu elekcyjnym w 1733 r., podobnie jak działania wojskowe podjęte przez niego w omawianym okresie². Michał Kazimierz od początku opowiedział się po stronie Wettina, któremu pozostał wierny przez cały okres politycznego zamieszania³. Jego matka, kanclerzyna wielka litewska Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa⁴, obrała odmienną drogę polityczną. Sięgnięcie do jej prywatnej korespondencji pozwala wyjaśnić idee, które kierowały wówczas wpływową magnatką. Analizowane źródła znacznie rozszerzają ustalenia na temat aktywności radziwiłłowskiej rodziny w

* Artykuł powstał w ramach realizacji grantu NCN UMO-2021/41/B/HS3/00253, „Kobiectwo dwór szlachecki w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Struktura, ludzie, kultura, funkcje”.

¹ DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA 1987, s. 299; ZIELIŃSKA 1989; PIETRZAK 2016; ZUBA 2002.

² Vide: CIESIELSKI 2013; CIESIELSKI 2007.

³ Vide STROYNOWSKI 2020, s. 117. Autor w podsumowaniu pokusił się jednak o stwierdzenie, że w czasie bezkrólewia Michał Kazimierz, „idąc za resztą rodziny, poparł Augusta III”. Nie jest to jednak prawdą w kontekście ustaleń dotyczących choćby aktywności jego matki Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, która — realizując swe prywatne interesy — przez pewien czas popierała Stanisława Leszczyńskiego.

⁴ KARKUCIŃSKA 2000; KARKUCIŃSKA 1987, s. 386.

wskazanym okresie i wyjaśniają szereg dwuznacznych decyzji i działań podjętych wówczas przez jej członków⁵.

Szczególnie interesująca wydaje się aktywność polityczna Radziwiłłowej w latach 1733–1735⁶. Dotychczasowe badania w zasadzie pomijały jej znaczenie w polityce domu radziwiłłowskiego w tym okresie. Wiadomo jedynie, że na początku 1733 r. Anna Katarzyna umówiła się na współdziałanie ze starostą wilkowskim Jerzym Felicjanem Sapiehą (zm. 1750)⁷. Sojusz ten miał się zresztą utrzymać jeszcze po śmierci Augusta II⁸. Badania źródłowe pozwoliły wykazać, że aktywnie sprzeciwiała się działaniom Mikołaja Faustyna Radziwiłła (zm. 1746), wojewody nowogródzkiego, który usiłował realizować własną politykę na sądach kapturowych i sejmikach elekcyjnych, stojąc w kontrze do działań swoich koligatów⁹. Wydana już korespondencja radziwiłłowskich urzędników z Anną Katarzyną z lat 1733–1734 stanowi niezwykle wartościowe źródło do rozpoznania ogólnej sytuacji politycznej w kraju, a także dostarcza informacji o kłopotach majątkowych, z którymi magnatka musiała się mierzyć¹⁰. Zgodnie z założeniami wspomnianej edycji materiał źródłowy stanowiły jednak wyłącznie listy adresowane do kanclerzyny litewskiej, z pominięciem tych pisanych przez nią samą. W ograniczonym stopniu ujawniają one zatem motywy działań Radziwiłłowej. Nie sposób też odtworzyć na ich podstawie koncepcji politycznych, które starała się zaszczerpić swym najbliższym krewnym, szczególnie zaś najmłodszemu synowi, Hieronimowi Florianowi Radziwiłłowi (zm. 1760)¹¹.

Z dotychczasowych opracowań poświęconych aktywności magnatki w omawianym okresie dowiadujemy się niewiele ponad to, że od późnej jesieni do grudnia 1733 r. przebywała w otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego w Gdańsku, następnie zaś zdecydowała się poprzeć stronnictwo elektora saskiego. W znacznie większym stopniu motywy, którymi kierowały się poszczególne osoby z kręgu radziwiłłowskiego, a także idee przyswiecające konkretnym decyzjom politycznym ujawnia prywatna korespondencja między członkami rodu. W niniejszym artykule analizie poddana została zarówno korespondencja samej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, wymieniana w latach 1733–1735 z najbliższymi członkami rodziny, jak i wiadomości kierowane do niej przez krewnych. Listy te nie mają charakteru kurtuazyjnych, oficjalnych informacji, lecz są emocjonalnym świadectwem bieżących wydarzeń. Kanclerzyna bardzo jasno formułowała swe nadzieje i obawy, szcze-

⁵ Szerzej o mechanizmach prowadzenia prywatnej polityki przez magnaterię vide DYGDALA 2020b.

⁶ Nie był to odosobniony przypadek aktywności dyplomatycznej księżnej, vide DYGDALA 2020a.

⁷ PALKIJ 1991, s. 17.

⁸ Vide MACUK 2005, s. 47.

⁹ MACUK 2005, s. 47.

¹⁰ Vide *Codzienne kłopoty* 2013.

¹¹ Vide: DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA 1980, s. 188; SAJKOWSKI 1981; MACIEJEWSKA, ZAWILSKA 2015; *Gdybym Cię, moje Serce* 2016.

głowo argumentując podejmowane decyzje i żywo relacjonując bieżącą sytuację polityczną i gospodarczą.

Na wstępie należy zaznaczyć, że pogarszający się stan zdrowia Augusta II, przy jego jednoczesnym fizycznym oddaleniu od granic Rzeczypospolitej, powodował, że napięcie związane z szykującą się elekcją było wyczuwalne już pod koniec 1732 r. Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa jeszcze w grudniu tego roku wspominała, że pewne środowiska w kraju już „na tym sejmie chcą i elekcji”, w związku z czym „regimentarz już robi u Porty, że Tatarowie będą na sukurs zawsze królowi, ale to łącznie zrobić przy alienacji francuskiej”¹². Jednocześnie z nieukrywaniem zadowolaniem wspominała o plotkach docierających z Francji: „w Warszawie poczynają gruchać o śmierci króla Stanisława, i toby znowu odmianę uczyniło w interesach, a pogłaskałoby bardzo dworskie interesa”¹³. Wyeleminowanie Leszczyńskiego, jako poważnego kandydata do tronu polskiego, działałoby na korzyść stronnictwa Wettina. Podobne pogłoski miały zapewne osłabić ewentualne poparcie dla dawnego króla, wspieranego przez frakcję francuską. Dezinformacja dotycząca śmierci Leszczyńskiego musiała przynieść pewien skutek, bowiem wkrótce po śmierci Augusta II — jeszcze w lutym 1733 r. — Anna Katarzyna potwierdzała listownie docierające do niej doniesienia, że Leszczyński nie żyje, stronnictwo profrancuskie zaś z rozmysłem ukrywa ten fakt dla realizacji własnych interesów. W liście do syna pisała: „posyłam gazetkę niemiecką i francuską [...] to widzę ratie wielkiej, że oni kryją śmierć Stanisława, a to z tej ratii, że Francja nie może tu mieć jurysdykcji żadnej, że to przez afekt do Stanisława tak będą kręcili, aż tak doprowadzą elekcję do końca”¹⁴. Nie była to jedyna plotka, którą rozpowszechniano wówczas w kręgach magnackich. Jeszcze w marcu 1733 r. Anna Katarzyna informowała Michała Kazimierza, że podobno sam „król francuski”¹⁵ z konia spadł i nie żyje”¹⁶. Wydzwięk tej informacji był prosty — nawet jeśli Leszczyński żył, jego kandydatura bez poparcia silnego protektora zdawała się nie mieć szans na powodzenie. Radziwiłłowa, świadoma konsekwencji spraw, o których donosiła, zaznaczyła: „trzeba na to czekać informacji, wielka by to nowina była i znowu nową rezolucję przyniosłaby”¹⁷. Nastroje magnatki usiłował też studzić jej starszy syn, Michał Kazimierz, sugerując, że jeśli Leszczyń-

¹² AGAD, AR IV, nr 623, Anna Katarzyna [dalej: A.K.] z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza [dalej: M.K.] Radziwiłła, Biała, 4 XII 1732, s. 10.

¹³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 4 XII 1732, s. 10–11.

¹⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Słuck, 26 II 1733, s. 39.

¹⁵ Król Ludwik XV (zm. 1774), prywatnie zięć Stanisława Leszczyńskiego, w 1725 r. ożeniony z Marią Karoliną Leszczyńską (zm. 1768).

¹⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Mir, 4 III 1733, s. 42.

¹⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Mir, 4 III 1733, s. 42.

ski będzie ubiegał się o elekcję, to zapewne nadal będzie mógł liczyć na poparcie części środowiska szlacheckiego¹⁸.

W tym kontekście należy przypomnieć, że Radziwiłłowie nieświescy w ostatnich latach panowania Augusta II przeszli do opozycji antykrólewskiej¹⁹. Przeciwno Augustowi II otwarcie opowiadał się też koligat Radziwiłłów — kanclerz wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki (zm. 1744), podobnie marszałek nadworny litewski Paweł Karol Sanguszko (zm. 1750), brat Anny Katarzyny. Sam Sanguszko był zresztą rozważany jako jeden z pretendentów do tronu. Kandydatura ta nie zyskała jednak poparcia, a marszałek nadworny — choć nie był zagorzałym zwolennikiem Wettina — zintensyfikował swe działania na rzecz zapobieżenia planom elekcji Stanisława Leszczyńskiego²⁰. Jeszcze w marcu 1733 r. o wsparcie w tej sprawie prosił Annę Katarzynę, chcąc, by siostra wpłynęła na swego zięcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego celem zbudowania wspólnego stronnictwa na Litwie²¹. O jawnej niechęci Sanguszki do Leszczyńskiego w swych listach wspominała też sama Radziwiłłowa, donosząc swemu synowi: „Od brata mego mam list bardzo ciekawy, [...] dość, że się bardzo boi, żeby nieszczęścia wielkiego nie narobiła w ojczyźnie elekcja Stanisława”²². Wettin nie był może doskonałym kandydatem, jednak z pewnością łatwiejszym do zaakceptowania niż wspierany przez Francję Leszczyński. Kolejne pogłoski o śmierci Leszczyńskiego Radziwiłłowa przyjmowała zatem z umiarkowanym optymizmem, wyczekując jednocześnie reakcji ze strony dworu w Dreźnie. W marcu 1733 r. informacje docierające do przebywającej w Mirze magnatki przybrały jednak zupełnie nowy ton. Nie dość, że plotki o śmierci Stanisława Leszczyńskiego (tak samo zresztą, jak francuskiego króla Ludwika XV) okazały się nieprawdziwe, to jeszcze zmieniające się nastroje w Rzeczpospolitej powodowały, że coraz większe szanse na elekcję zaczęto dawać kandydatowi francuskiemu. Wyraźnie niepokieszona takim obrotem spraw Anna Katarzyna relacjonowała sytuację swemu synowi Michałowi Kazimierzowi, pisząc: „z tych wszystkich gazet ledwie nieoczywiście się znać może, że Stanisław nieomylnie królem polskim”²³.

W tle konfliktu o koronę polską Radziwiłłowa prowadziła jednak własną politykę. Za wszelką cenę chciała uniknąć sytuacji, w której zamieszanie na polu elekcyjnym wpłynęłoby na realizację jej dalekosiężnych planów. Sprawami, które od dłuższego czasu skupiały uwagę kanclerzyny, była kwestia przejścia dóbr neubur-

¹⁸ AGAD, AR IV, nr 399, M.K. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Nieśwież, 26 III 1733, s. 37. Twierdzenia te nie były zresztą bezpodstawne, vide DYGDAŁA 2004, s. 48–53.

¹⁹ Vide MACUK 2014, s. 47.

²⁰ Vide DYGDAŁA 2007.

²¹ Vide MACUK 2014, s. 72–73.

²² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Mir, 4 III 1733, s. 42.

²³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Mir, 26 III 1733, s. 48.

skich²⁴ i uregulowania związanych z tym kwestii majątkowych z Sapiehami, a także doprowadzenie do końca ambitnych planów matrymonialnych młodszego syna²⁵. W imieniu Hieronima Floriana Radziwiłła od dłuższego czasu prowadzono negocjacje dotyczące jego planowanego ożenku z Marią Franciszką von Sulzbach, wnuczką elektora Palatynatu Reńskiego, księcia neuburskiego Karola III Filipa Wittelsbacha (zm. 1742)²⁶. Sprawa była dla Radziwiłłów priorytetowa i Anna Katarzyna za nic nie chciała dopuścić do pogorszenia kontaktów z dworem w Mannheim. Kwestie tę musiał mieć na uwadze także Michał Kazimierz, kiedy strona rosyjska proponowała mu w 1733 r. swoje poparcie. Ordynat nieświeski miał wówczas wyrazić znacznie większą chęć do współpracy z Austrią, pozostającą w sojuszu z Rosją, zważając właśnie na kontakty z Wittelsbachem²⁷. W lipcu 1733 r. ordynat nieświeski nie zgodził się również bezpośrednio wystąpić przeciw Leszczyńskiemu²⁸.

Dążąc do utrzymania jak najlepszych stosunków z elektorem reńskim, Anna Katarzyna jeszcze przed sejmem elekcyjnym podjęła decyzję o wysłaniu młodszego syna do Mannheim. Swą decyzję uzasadniała następująco: „zaś ta convocatia się przeciąga, żem ja się rezolwowała od soboty przeszłej za dwie niedzieli ruszyć mego syna do cudzych krajów, do elektora”²⁹. Sama wahała się do końca, czy uczestniczyć w kłopotliwej elekcji. Bez przekonania pisała do Michała Kazimierza w lipcu 1733 r.: „ja moje dziecię najpewniej na elekcji będę, jednakże nie wzięłam jeszcze należytej rezolucji”³⁰. Ostateczną decyzję uzależniała od sugestii syna, doskonale zorientowanego w bieżącej sytuacji politycznej. Wskutek tych konsultacji zdecydowała, że nie będzie osobiście uczestniczyć w elekcji³¹, w przeciwieństwie choćby do swej córki Karoliny Teresy (zm. 1765), żony Kazimierza Leona Sapiehy (zm. 1738), generała artylerii litewskiej³². Jednocześnie nieustannie wspierała syna w projektach samodzielnego ubiegania się o koronę polską. Bardzo krytycznie komentowała przy tym działania teścia Michała Kazimierza — kasztelana krakowskiego Janusza Antoniego

²⁴ Vide LESIŃSKI 1996, s. 125–127.

²⁵ O działaniach Radziwiłłowej w tej sprawie w 1733 r. MACUK 2005, s. 45.

²⁶ Szerzej o tych działaniach SKRZYPIETZ 2013, s. 106–110.

²⁷ MACUK 2014, s. 68; DYGDALA 1993a, s. 112–113; MALISZEWSKI 1986, s. 69–80.

²⁸ MACUK 2014, s. 98.

²⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 4 V 1733, s. 57.

³⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Sochaczew, 2 VII 1733, s. 75.

³¹ O decyzji o nieuczestniczeniu w elekcji wspominała w jednym z listów do syna, pisząc: „dziękuję Bogu memu, żem wzięła tę rezolucję nie jechać na elekcję, gdyż tam między takimi zamieszaniem mała nadzieja czego dobrego”, AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Człuchów, 8 VIII 1733, s. 82.

³² Karolina Teresa w listach do matki wspominała, że zorganizowała w Warszawie pałac dla siebie i męża, aby mogli uczestniczyć w elekcji, AGAD, AR V, nr 13898/IV, Karolina Teresa [dalej: K.T.] z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wilno, 3 VIII 1733, s. 66–68.

Wiśniowieckiego (zm. 1741), który sam starał się o tron³³. Jego aktywność traktowała jako szkodliwą, a nawet wymierzoną przeciwko interesom domu radziwiłłowskiego. W liście do syna zaznaczała, że inni błędnie wnioskują w tym względzie: „czyżby to nie było twoje ukontentowanie mieć ojca króla”, zaraz dodawała jednak: „książę, słyszę, całe rozumie żeś mu przeciwny, starając się na siebie sam. Już też to bezecność nieporównana, gdyż i jakim sposobem wchodzi w taką machinę nie mając podpory od Księcia J[ego] M[oś]ci [Pawła Karola Sanguszki], w którym wszystka nadzieja była domu naszego [...], ale moje dziecię kiedy ludzie nas odstępują, Bóg nas nie odstąpi³⁴”. Mając świadomość, jak głębokie nieporozumienia dzielą poszczególne frakcje optujące za własnym kandydatem do tronu polskiego, zaniepokojona dodawała tylko: „tu o niczym nie mówią, jeno o wojnie, że nas nie minie”³⁵.

Wybór Stanisława Leszczyńskiego na króla, przeprowadzony przez część magnaterii i szlachty we wrześniu 1733 r., na nowo zdefiniował działania Anny Katarzyny. Magnatka nie zamierzała zwlekać z zabezpieczeniem własnych interesów. Robiła to tym sprawniej, że jej syn Michał Kazimierz, podobnie jak Wiśniowieccy i Sanguszko, związany był z obozem popierającym Wettina. To zaś — w kontekście elekcji Leszczyńskiego — stawiało Radziwiłłową w trudnym politycznie położeniu. Jako najlepsze wyjście z kłopotliwej sytuacji uznała wysłanie pojednawczych sygnałów do wspierającej Leszczyńskiego strony francuskiej i do palatyna reńskiego. W tym celu wykorzystwała pośrednictwo swego młodszego syna Hieronima Floriana, przebywającego już na dworze w Mannheim. Pod koniec września 1733 r. pisała do niego, prosząc: „żebyście mogli nas salwować tu u dworu naszego przez instancję dworu francuskiego”³⁶. Zachowana korespondencja pozwala wnioskować, że Radziwiłłowa rozgrywała własną politykę i z rozmysłem usiłowała zabezpieczyć swe interesy na okoliczność różnych rozstrzygnięć na polu elekcyjnym. Młody Hieronim Florian miał w jej planie grać rolę wiernego pośrednika, wypełniającego dokładnie wydawane mu polecenia. W listach kazała mu przypominać o sobie stronie francuskiej, napominając: „wszak żem zaraz po śmierci króla Jego M[oś]ci pisała do dworu tamtejszego, żeby mi dali informację jako mam się gubernować w takim razie. Trzeba było już pomyśleć o nas i dać mi należyłą informację co mam czynić, przynajmniej teraz niech myślą jako mię tu salwować”³⁷. Wyjściem z kłopotliwego położenia miało być też wykorzystanie prywatnych kontaktów Hieronima Floriana. Magnatka polecała synowi, by czym

³³ DYGDALA 2007, s. 196.

³⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Człuchów, 8 VIII 1733, s. 82.

³⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Człuchów, 8 VIII 1733, s. 82.

³⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana [dalej H.F.] Radziwiłła, Człuchów, 27 IX 1733, s. 98.

³⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 27 IX 1733, s. 98.

prędzej udał się „do posła francuskiego, z którym miałaś dobrą znajomość; naradzić się w tym wszyscy i czynicie co się wam najlepiej zda”³⁸. Anna Katarzyna czekała więc na jednoznaczne wskazówki, płynące zarówno z dworu w Mannheim, jak i od strony francuskiej, w kwestii tego, w jaki sposób należałoby postępować, by zachować ich poparcie dla swych interesów. Zachowana korespondencja wskazuje, że osiemnastoletni Hieronim Florian jeszcze zbyt słabo orientował się w realiach politycznych. Przyjmował wprawdzie ufnie przekazywane mu przez matkę zalecenia, jednak jego obecność na dworze elektorskim nie przekładała się na spektakularne sukcesy dyplomatyczne. Młody magnat zdolny był jedynie odpisać Annie Katarzynie: „dziś odebrałem od W[aszej] Ks[iążęcej] Mości matki i dobrodziejki wiadomość obrotów i kłopotów jej, które ją zewsząd ogarnęły, niech ją tylko w nich dobroć boska utrzymuje i nie dopuszcza, aby przez nie nieoszacowane, a nam bardzo miłe zdrowie W[aszej] Ks[iążęcej] Mości matki i dobrodziejki miało się rujnować”³⁹. Trudno mówić zatem o jakimkolwiek wsparciu politycznym dla Radziwiłłowej ze strony młodszego syna. Jego postawa ograniczała się do przekazywania dalej spraw zleczanych mu przez matkę, z pominięciem tak potrzebnych kanclerzynie aktywnych zabiegów politycznych.

Za sugestią Radziwiłłowej Hieronim Florian miał podjąć rozmowy w Mannheim, gdyż matka wydawała się coraz większe nadzieje pokładać w ochronie swych interesów przez stronnictwo francuskie. Uznając, że elekcja Leszczyńskiego zapewne się utrzyma, z nieukrywanym zdziwieniem i niepokojem przyjęła wiadomość o ucieczce elekta do Gdańska. Nieco zdezorientowana przyznawała, że nie wie, co dzieje się z Michałem Kazimierzem, a także z jej dobrami w Białej⁴⁰. W liście do Hieronima Floriana z początku października, wyraźnie zaniepokojona, pisała: „wyrazić nie mogę zadziwienia mego nad tym, skąd się tak nagle ucieczka J[ego] M[ości] [Stanisława Leszczyńskiego] wzięła, bo Moskwa na miejscu stoi koło Grodna i Tykocina, nie rusza się. Możecie rozumieć w jakim ja strachu zostaję, będąc ogarniona takimi przyjaciółmi”⁴¹.

Obwołanie królem saskiego elektora Fryderyka Augusta przez część magnaterii i szlachty Radziwiłłowa traktowała jako niechybną zapowiedź wyniszczającej wojny. W liście do syna kontestowała: „w obraniu dwóch elektów co za nieszczęście nieporównane jeszcze nigdy nie bywało w Polsce”⁴². Magnatka coraz bardziej

³⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 27 IX 1733, s. 98.

³⁹ AGAD, AR IV, nr 116, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Schwetzingen, 2 X 1733, s. 41–42.

⁴⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 2 X 1733, s. 102.

⁴¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 2 X 1733, s. 102.

⁴² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

zaczynała się też martwić o losy rozległego majątku. Przeczuwała, że zwaśnione stronnictwa polityczne wykorzystają zamieszanie elekcyjne do realizacji własnych, prywatnych interesów⁴³. Mając świadomość, jak wielu przedstawicieli rodzin magnackich jest nieprzychylnych Radziwiłłom, z nieukrywanym strachem przewidywała: „Pociejowie, Ogińscy i Sapiehowie nowe wojska na Litwie podnoszą, które pewnikiem na naszych dobrach będą podnosić”⁴⁴. Chcąc uchronić majątek przed dewastacją ze strony zwolenników Leszczyńskiego, Anna Katarzyna zdecydowała się na radykalne rozwiązanie. W październiku 1733 r. poinformowała Hieronima Floriana: „nie mając tedy żadnego sposobu bezpieczeństwa swego wzięłam rezolucję jechać do Gdańska i tam rezydować przy królu Stanisławie pod protekcją Ks[ię]cia J[ego] M[oś]ci Prymasa”⁴⁵. Kanclerzyna miała na myśli prymasa Teodora Andrzeja Potockiego (zm. 1738), który miał odegrać kluczową rolę w nawiązaniu przez nią kontaktów z Leszczyńskim w Gdańsku⁴⁶. Swoją plan ochrony majątku i utrzymania dobrych relacji z dotychczasowymi sojusznikami nakreśliła w listach do Hieronima Floriana. Wskazywała, że jej nadrzędnym celem jest zachowanie pozorów neutralności w sporze elekcyjnym. Przewidywała, że jedynie w ten sposób może udać się jej uchronić majątek przed dewastacją w przypadku osiągnięcia przewagi przez którąkolwiek ze stron. Każdorazowo i stanowczo miała więc podkreślać, że się „nie interesowała do niczego w niewinności zostając”⁴⁷. Identyczną linię poleciła obrać młodszemu synowi, każąc mu jak najszybciej spotkać się z Karolem III Filipem Wittelsbachem i upewnić go w przekonaniu, że „brat za brata nie powinien pokutować, rodzice za dzieci”⁴⁸. Zakładała tym samym, że wobec przewagi stronnictwa Leszczyńskiego najlepszym rozwiązaniem dla niej samej i dla Hieronima Floriana będzie odcięcie się od działań Michała Kazimierza. Co więcej, przekonywała syna, że ten powinien jeszcze „starać się u elektora J[ego] M[oś]ci, czy nie mógł by jakimkolwiek sposobem salwować mnie i substancji twojej u króla J[ego] M[oś]ci Stanisława”⁴⁹. Magnatka zamierzała więc wykorzystać swe dotychczasowe kontakty z palatynem reńskim do zaskarżenia sobie zaufania obozu Leszczyńskiego. Prosiła nawet syna, by wystarał się w Mannheim o osobiste poselstwo od elektora do Leszczyńskiego, poręczające w jej sprawie. Jak

⁴³ Szerzej o tym zagadnieniu LISEK 2007, s. 129–139.

⁴⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁶ Szerzej o jego postawie we wskazanym okresie DYGDALA 1993b.

⁴⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

wspomniano już wcześniej, Hieronim Florian był jednak jeszcze dość nieporadny politycznie, a do tego za mało obeznany z regułami rządzącymi międzynarodową polityką, nie stanowił więc dla Anny Katarzyny takiego wsparcia, jakiego oczekiwała. W odpowiedzi na korespondencję, w której matka nakreśliła mu koncepcję przyjazdu do Gdańska przy jednoczesnym zapewnieniu sobie pomocy ze strony Francji i Karola III Filipa Wittelsbacha, zdołał odpowiedzieć tylko: „od przyjscia tu mego żadnej nie opuściłem poczty [...] jak teraz W[asza] Ks[iążęca] Mość Dobrodziejka będziesz rezydowała w Gdańsku, mam nadzieję, że ją punktualnie [listy] dochodzić będą”⁵⁰.

Sympatyzowanie Anny Katarzyny z Leszczyńskim od początku było jednak pozorne. Pisząc o stronnictwie „naszych”, kanclerzyna zawsze miała na myśli stronników Wettina i to nawet wtedy, gdy przebywała w otoczeniu francuskiego kandydata. W prywatnej korespondencji od początku wyrażała obawy, że jej wizyta w Gdańsku, „jakim [...] będzie kosztem Bóg lepiej widzi”⁵¹. Sama przyznawała jednak, że jej postępowanie jest formą odpowiedzi na działania Sapiehów, którzy, „siebie uwalniając na nas złożyli, a sami się na dwie partyje rozdzieliwszy, wszyscy przy Stanisławie na rąbanki się gotują”⁵². Jej obawy co do postawy Sapiehów były tym silniejsze, że jak pisała, spośród nich „tylko P[an] Wojewoda podlaski przy naszych”⁵³. Kanclerzyna miała na myśli wojewodę Michała Józefa Sapiehę (zm. 1738), którego — pomimo sympatyzowania z Wettinem — uważała za zdrajcę ojczyzny. W prywatnej korespondencji personalnie obwiniała go o sprowadzenie do Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich: „ten jest najgorszy między wszystkimi i on pędził elekcję i Moskwę wprowadził nie kto inny”⁵⁴. To zaś uzasadniała następująco: „skoro przybyli Moskale do Polski zaraz przysłali do niego, że mają ordynans od carowej J[ego] M[oi]ci aby szli pod komendę jego, toć tedy dość znaku”⁵⁵. Sama uważała zresztą, że jego jawne sympatyzowanie z Wettinem, wbrew linii politycznej obranej przez stronnictwo Sapiehów, nie ma nic wspólnego z bohaterstwem. W jej opinii Michał Józef czynił to wyłącznie z wyrachowania, gdyż „on o swoje nic nie dba, bo ich [dóbr ziemskich] nie ma, ponieważ je oddał

⁵⁰ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 31 X 1733, s. 1–2.

⁵¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁵² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁵³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 110.

⁵⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 110.

⁵⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 110.

J[ąśnie] P[anu] Generałowi [Kazimierzowi Leonowi Sapiesze]⁵⁶, a J[ąśnie] P[an] Generał zaś ni przy naszych, ni przy Stanisławie⁵⁷.

Pobyt w Gdańsku kanclerzyna traktowała więc jako rodzaj politycznej zagrywki. Wielokrotnie później tłumaczyła się zresztą z tej decyzji, jak gdyby poszukując akceptacji i wytłumaczenia dla podjętych działań. W listach do Hieronima Floriana zapewniała nawet, że nie czyni tego dla siebie, ale raczej „dla salwowania dóbr twoich wszystkich i dla oświadczenia się przed królem J[ego] M[os]cią żem ni do czego nie należała i nie mieszałam się”⁵⁸. Innym razem dodawała: „możecie wyrozumieć, z jaką to ciężkością moją i bojaźnią odważyłam się tu jechać, szczególnie dla twego interesu moje dziecię, to jest neuburskiego”⁵⁹. Podobnymi zapewnieniami kanclerzyna próbowała wpłynąć na syna, by ten efektywniej działał na jej rzecz na dworze w Mannheim. Upewniała go, że agitując na rzecz Domu Radziwiłłowskiego zarówno u samego elektora, jak i u przebywających w Mannheim posłów francuskich, w rzeczywistości czyni to przede wszystkim dla ochrony swego prywatnego dziedzictwa. Anna Katarzyna pobyt w Gdańsku od początku traktowała jako najbardziej efektywny sposób zagwarantowania sobie bezpieczeństwa, a także szansę na zachowanie wpływów politycznych. W prywatnej korespondencji pisała wprost: „odważyłam się tu jechać między wszystkich tak wielkich nieprzyjaciół moich, gdyż przy panach Sapiechach P[ano]wie Czartoryscy, cała ich liga tu zebrana”⁶⁰. Radziwiłłowa oceniała jednak, że wyjazd do Gdańska był wart swojej ceny. Jak stwierdziła: „przybyciem tu moim pomieszałam im szyki”⁶¹.

W trakcie pobytu w Gdańsku Anna Katarzyna nadal utrzymywała liczne kontakty korespondencyjne, zwłaszcza z Hieronimem Florianem. Wśród zachowanego materiału źródłowego nie odnaleziono natomiast ani jednego listu skierowanego do

⁵⁶ Kazimierz Leon Sapieha (zm. 1738), generał artylerii litewskiej, był bratankiem Michała Józefa Sapiehy, vide RACHUBA 1994, s. 115. O przejęciu tego majątku w listach do Anny wspominała żona Kazimierza Leona, Karolina Teresa, pisząc: „lubośmy z łaski J[ego] M[os]ci Dobrodzieja Stryja naszego szczęśliwie weszli w posesję dóbr Wysokiego i Siemiatycz ze wszystkimi mobiliami i gospodarstwem do nich należących, dokąd już z dziećmi naszymi sprowadziliśmy się”. Dodała przy tym, że sprawa nie była tak korzystna, jakby się wydawało, gdyż „Dobrodziej Stryj nasz wszelkie nam ustępując dobra, swoje rezerwował, abyśmy jeszcze więcej dwóch kroć sto tysięcy długu wzięli na siebie i one spłacili”, AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyzna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 11 IX 1733, s. 70–71.

⁵⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁵⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113

⁵⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

⁶⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127. Szerzej na ten temat DYGDAŁA 1993c.

⁶¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

Michała Kazimierza, jawnie wspierającego Wettina⁶². Zapewne magnatka nie chciała narażać się na konsekwencje wymiany korespondencji ze starszym z synów. Często wspominała o problemach z nadawaniem i odbieraniem poczty, a także jej przejmowaniem przez zwolenników obu zwaśnionych obozów. W listach wspominała jedynie o poczuciu bezradności w związku z brakiem możliwości udzielenia pomocy starszemu synowi⁶³. Chcąc zabezpieczyć się przed ujawnieniem swych politycznych planów, w listach kierowanych do Hieronima Floriana co pewien czas posługiwała się szyfrem. W korespondencji, którą udało się dostarczyć synowi, obszernie relacjonowała swój pobyt w obozie Leszczyńskiego. Wielokrotnie wspominała, że w Gdańsku największą pomoc otrzymała ze strony prymasa Teodora Andrzeja Potockiego⁶⁴. Miał on nawet dać publiczne świadectwo przed królem, że Radziwiłłowa nie jest uwikłana w konflikt elekcyjny i że sama nie podejmowała żadnych działań przeciwko obozowi Leszczyńskiego⁶⁵. Zapewniała też, że Potocki niezwykle przychylnie odnosi się także do starań Hieronima Floriana o małżeństwo z panną von Sulzbach⁶⁶. Równie dobre kontakty magnatka miała utrzymywać z podskarbisem nadwornym koronnym Franciszkiem Maksymilianem Ossolińskim (zm. 1756), który — podobnie jak Potocki — udzielił protekcji kanclerzynie po jej przyjeździe do Gdańska.

Co interesujące, po przybyciu do Gdańska Anna Katarzyna wysłała do syna kilka listów, w których z nieskrywaną sympatią wypowiadała się o spotkaniu na miejscu Leszczyńskim. Zabieg ten miał oczywiście znaczenie propagandowe — nowo obrany król obiecywał jej zapewnić ochronę majątków, a przy tym jeszcze przyjmował z odpowiednimi honorami. Kanclerzyna, ukontentowana nadspodziewanie przychylnym i dostojnym traktowaniem, pisała: „króla J[ego] M[os]ć znalazłam nieporównanie na się łaskawego i dobrze mię przyjmującego [...] deklarował, że lubo Ks[ia]żę koniuszy [Michał Kazimierz Radziwiłł] oderwał się, jednakże ja o Hieronimku chcę wiedzieć i dopomagać mu we wszystkim”⁶⁷. Anna Katarzyna wspomniała też, że przedłożyła Leszczyńskiemu informację o swej trudnej sytuacji majątkowej, którą ten obiecał pilnie rozwiązać. Kanclerzyna reasumowała: „wielka nieszczęśliwość, że

⁶² Taką korespondencję prowadzili jednak urzędnicy Radziwiłłowej, vide *Codzienne kłopoty* 2013, s. 147, 162, 170, 177.

⁶³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132.

⁶⁴ W związku z pomocą, jaką otrzymała od Potockiego, Annę Katarzynę bardzo martwiły wszelkie doniesienia o pogarszającym się zdrowiu prymasa, którego uważała za swojego największego protektora przy Leszczyńskim, AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 28 XI 1733, s. 143.

⁶⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

⁶⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

⁶⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

się nasi oderwali od tak dobrego i łaskawego pana”⁶⁸. Hieronim Florian, z właściwym sobie dystansem, responsował jedynie, gratulując matce, że „łaskę króla J[ego] Mości tak wielką dla siebie znalazła”⁶⁹. Trudno określić, czy na zmianę nastroju Anny Katarzyny rzeczywiście wpłynęło jej ukontentowanie przyjęcie zgotowanym jej w Gdańsku, czy też raczej pochlebstwa pod adresem Leszczyńskiego wywołane były obawami o przejęcie listów i mogące z tego wyniknąć konsekwencje. Faktem jest, że pierwsze tygodnie spędzone w otoczeniu Leszczyńskiego kanclerzyna relacjonowała jako nadspodziewanie owocne, a nakreślona przez nią charakterystyka nowego króla miała niezwykle pozytywny wydźwięk. Zapewne także sam Leszczyński liczył na zaskarwienie sobie sympatii wpływowej magnatki, być może oczekując nawet, że przyjaźń z nią pozwoli odciągnąć jej krewnych i koligatów od stronnictwa Wettina.

Pomimo dobrych — jak podkreślała kanclerzyna — relacji z Leszczyńskim, nadal kluczową kwestią było zagwarantowanie bezpieczeństwa jej majątkom ziemskim. Szczególnego zagrożenia upatrywała ona w wojskach rosyjskich. W listach pisała: „wojska moskiewskiego będzie jak prochu, zewsząd wychodzą. Zguba ojczyzny nieporównana”⁷⁰. Wiedziała również, że zwaśnione z Radziwiłłami rodziny magnackie również nie oszczędzą jej włości: „najbardziej tych rabowników litewskich bać się trzeba”⁷¹. Obawiała się przy tym, że ingerencja zewnętrzna niechybnie doprowadzi do wyniszczającej wojny⁷². Pewne rozczarowanie przynosiły też kolejne kontakty z Leszczyńskim. Zdeterminowana do obrony swego stanu posiadania Radziwiłłowa oczekiwała od króla zdecydowanych decyzji. Tymczasem uwikłany w sprawy polityczne Leszczyński nie kwapił się, by udzielić realnej pomocy. Wyraźnie tym zniecierpliwiona żaliła się synowi: „Król J[ego] M[ość] do dóbr słuckich ochronnych listów nie chce dać, polityką piękną zbywając, że wszystkim regimentarzom swoim nie dał mocy stawać po nieprzyjacielsku we wszystkich dobrach, za czym powiada, że i listy ochronne mniej potrzebne”⁷³. Kanclerzyna nie wierzyła jednak w podobne zapewnienia, nadal oczekując od Leszczyńskiego konkretnych działań. Podobną postawę przyjęła w relacjach z Karolem III Filipem. Po etapie polubownych i nieprzynoszących zamierzonego rezultatu próśb kanclerzyna zmieniła strategię rozmów z elektorem. Zdecydowała, że jedyną szansą na rzeczywistą reakcję Wittelsbacha

⁶⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

⁶⁹ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 7 XI 1733, s. 3.

⁷⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

⁷¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

⁷² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk 28 X 1733, s. 120.

⁷³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 4 XI 1733, s. 123.

będzie przekonanie go, że w skutek zamieszania elekcyjnego zagrożone są nie tylko interesy Radziwiłłów, lecz przede wszystkim jego własne. W listach do Hieronima Floriana polecała, by ten znalazł „sposób jaki prosić elektora J[ego] M[ości], niech salwuje tę substancję, gdyż to nie za mnie będzie ten upadek ich, ale formalnie za samże interes Elektora”⁷⁴. Listy zaafierowanej politycznie magnatki nie znajdowały jednak odbiorcy, który byłby w równym stopniu zatroskany o los radziwiłłowskiej fortuny. Odbierając od matki rozpaczliwe apele o pomoc, Hieronim Florian odpowiadał jedynie bezradnie: „odebrałem od W[aszej] Ks[iążęcej] M[ości] Matki i dobrodziejki list do Elektora J[ego] M[ości] pisany, oddam mu go dzisiaj na ansamblach rannych”⁷⁵. Dwór w Mannheim zdawał się funkcjonować we własnym rytmie, niezakłóconym politycznym zamieszczeniem i radziwiłłowskimi problemami.

Podczas pobytu w Gdańsku kanclerzyna obszernie relacjonowała również swoje spostrzeżenia na temat polityki prowadzonej przez Sapiehów. Szczególną uwagę poświęcała działaniom swego zięcia, Kazimierza Leona Sapiehy, generała artylerii litewskiej. Od pewnego czasu stosunki między Anną Katarzyną i mężem jej córki Karoliny Teresy były nienajlepsze. Kazimierz Leon w żaden sposób nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez teściową, która, wydając córkę za Sapiechę, liczyła na zainicjowanie korzystnych dla Radziwiłłów powiązań, przede wszystkim w kwestii neuburskiej. Kazimierz Leon okazał się jednak bardzo zachowawczy w swym działaniu, co bardzo rozczarowało kanclerzynę. Dodatkowo naciskał na żonę, by ta ponaglała matkę w kwestii wypłacenia mu zaległej części prowizji od sumy posagowej, co jeszcze bardziej zniechęciło do niego kanclerzynę⁷⁶. Radziwiłłowa z wyraźnym dystansem podchodziła też do działań zięcia w trakcie podwójnej elekcji. Z przekąsem pisała o jego pozornej neutralności, której miało nie przeszkadzać nawet przejście dóbr wojewody podlaskiego Michała Józefa Sapiehy⁷⁷. Co więcej — jak pisała w jednym z listów — obrotny zięć „przysłał tu żonę z dziećmi, przeprowadziwszy ją aż pod Gdańsk i wraca się sam nazad na utrzymanie tego neutralitatem”⁷⁸.

⁷⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 4 XI 1733, s. 123.

⁷⁵ AGAD, AR IV, nr 117, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 14 XI 1733, s. 5–7.

⁷⁶ AGAD, AR V, nr 13898/III, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Wilno, 25 V 1732, s. 51.

⁷⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109. Sapieha musiał jednak mocniej sympatyzować z obozem Leszczyńskiego, o czym Anna Katarzyna doskonale wiedziała, gdyż jego żona Karolina Teresa pisała w liście do matki we wrześniu 1733 r.: „Moskwa weszła do Litwy i w Warszawie wielkie się zamachy zaczynają przez rozerwanie partii przeciwko królowi Stanisławowi”, AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 11 IX 1733, s. 70–71.

⁷⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

Spotkanie Anny Katarzyny z córką wywołało poruszenie w obozie Leszczyńskiego. Kanclerzyna informowała w listach, że jej dziecku radzono nawet, „aby ze mną króla nie witała, gdyż ucierniona będzie przy mnie. Ta zaś odpowiedziała, że matki porzucić nie może i tak się stało”⁷⁹. Mimo to wizyta w Gdańsku uwidoczniła liczne nieporozumienia między obiema paniami. Anna Katarzyna wspominała w liście do młodszego syna, że zostały zaproszone na wspólną audiencję u Leszczyńskiego, „który nie ucieszył nieprzyjaciół naszych, gdyż nas pięknie obiedwie przyjął”⁸⁰. W trakcie spotkania król mimochodem wspomniał jednak o docierających do niego informacjach, że Sapiehowie zamierzają zerwać umowę w sprawie przejęcia dóbr neuburskich przez Radziwiłłów. Anna Katarzyna przyznała w liście do Hieronima Floriana, że wiadomość ta była dla niej ogromnym zaskoczeniem, czego jednak nie mogła dać po sobie poznać z uwagi na obecność córki. Przyznała jedynie, że odpowiedziała władcy, „że to rzecz już nieporuszona, zakwitowana, chyba że P[ano]wie Sapiehowie chcą pokazać charakter swój całemu światu, że u nich nie masz ni prawa ni Boga, ni pocziwości”⁸¹. Po wizycie u Leszczyńskiego kanclerzyna miała jednak nieskrywany żal do córki, że ta nie zdradziła jej interesów domu sapieżyńskiego, bezpośrednio wymierzonych przeciw w Radziwiłłów. Zarzekała się nawet, że w obecności Karoliny Teresy nie będzie zdradzała już żadnych szczegółów dotyczących swych planów politycznych i majątkowych. Przyznała też, że Sapiehowie liczą, iż w związku z zamieszczeniem elekcyjnym ona sama nie zdoła zgromadzić wystarczających środków finansowych, by wywiązać się z umowy o przejęcie dóbr neuburskich⁸². Nieporozumienia w kwestiach majątkowych i politycznych wyraźnie nadszarpaneły więc relacje w gronie rodziny. Do momentu przyjazdu do Gdańska Anna Katarzyna utrzymywała przecież z Karoliną Teresą ożywioną korespondencję, głównie dotyczącą spraw życia codziennego⁸³. Spotkanie u Leszczyńskiego położyło jednak tymczasowo kres tym zażyłym dotąd kontaktom. Po feralnym spotkaniu w Gdańsku córka napisała do kanclerzyny kolejny list dopiero na początku 1734 r., informując ją o śmierci swojego teścia Aleksandra Pawła Sapiehy (zm. 1734), marszałka wielkiego litewskiego⁸⁴. Przez pewien czas korespondencja wymieniana przez obie panie miała charakter wyłącznie kurtuazyjny⁸⁵.

⁷⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸³ Vide PENKAŁA-JASTRZĘBSKA 2019.

⁸⁴ AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyńska do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Beszt, 31 I 1734, s. 77.

⁸⁵ Na informację matki o licznych spustoszeniach w majątkach radziwiłłowskich Karolina Teresa odpowiedziała: „piszesz W[asza] Ks[iążęca] Mość Dobrodziejka do mnie o ruinie dóbr słuckich,

Nieoczekiwane napięcie w relacjach z Sapiehami wpłynęło wyraźnie na nastój Radziwiłłowej. W listach do syna coraz częściej informowała, że czuje się zagubiona w zmieniających się sojuszach i niepewnych planach politycznych. O przebywających w Gdańsku magnatach pisała: „niepoczciwi tu przy panu siedzą, a kontrakty tam czynią i jak nie wiedzieć, jak na tamtą stronę pójdą”. Dodawała przy tym: „Bogu memu dziękuję, że cię mam za granicą, ażebyś nie widział manier tych niepoczciwych compatriotów twoich”⁸⁶. Coraz częściej kanclerzyna wspominała też o możliwości wyjazdu z Rzeczypospolitej. Sytuacja polityczna nie sprzyjała jednak takim przedsięwzięciom. Wyraźnie zaniepokojona rozwojem spraw w kraju, pisała do syna: „tu już Moskwa i Sasi pod Gdańsk przychodzą, czym ja jestem embarasowana bardzo, ile mi teraz król pruski nie pozwolił za granicę się rejterować, a tu zaś w tej biedzie być trudno”⁸⁷. Nadziei na realizację swych interesów nadal upatrywała więc w protekcji Wittelsbacha oraz utrzymaniu relacji z innymi dworami obcymi. O chęci opuszczenia Rzeczypospolitej Anna Katarzyna wspominała zresztą kilkakrotnie, każdorazowo podkreślając, że przy dalszej rezydencji w kraju trzymają ją wyłącznie interesy Domu Radziwiłłowskiego⁸⁸.

Do problemów natury politycznej dochodziły też komplikacje na tle majątkowym. Pomimo publicznego zapewniania o gotowości finalizacji umów z Sapiehami w prywatnych listach kanclerzyna coraz częściej skarżyła się na problemy finansowe. Hieronimowi Florianowi żaliła się następująco: „zalewam się łzami nad utraeniem swoim, skąd mam wystarczyć na sumę milionową”⁸⁹, zwłaszcza że interesy gospodarcze układały się coraz gorzej. Prosiła też syna, by ten zminimalizował swoje wydatki, ponieważ z trudem przychodzi jej opłacać kolejne tygodnie jego rezydencji w Mannheim. Za wszelką cenę chciała jednak zatrzymać młodszego potomka za granicą wierząc, że pobyt na dworze elektorskim w końcu przyniesie oczekiwane rezultaty⁹⁰. Proponowała też, aby został on tam dopóki sytuacja polityczna się nie

o czym pierwszą odbieram wiadomość i srodze na to ubolewamy, toż samo jednak i o nas donoszę W[aszej] Ks[iążęcej] Mości Dobrodziejce, że nie większą od tych Ichmość dla siebie znajdujemy kompasyją, ponieważ starostwa nasze Lipniszki, Gieranowy, Rakanciszki, Tawaryszki, Findyrtur zrujnowali, sami zaś z pewnych racji dotąd tu utrzymujemy rezydencję naszą”, AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Reszel, 29 III 1734, s. 86.

⁸⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 129.

⁸⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 129.

⁸⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 IV 1734, s. 208.

⁸⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132. Chodziło o kwestię spłaty Sapiehom w zamian za rezygnację z praw do dóbr neuburskich. Zgodnie z umową Radziwiłłowie mieli wypłacić Sapiehom dwa miliony złotych polskich za zrzeczenie się praw do nich. Pierwszy z nich miał zostać przekazany w 1733, a drugi w 1734 r., vide LESIŃSKI 1996, s. 128–129.

⁹⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 II 1734, s. 180.

ustabilizuje. Kolejne doniesienia z kraju nie napawały bowiem optymizmem. Dobra radziwiłłowska były regularnie pustoszone przez obie strony konfliktu. Anna Katarzyna, wyraźnie zaniepokojona, relacjonowała w liście do syna: „Moskwy już w Polsce 70 [tysięcy] jest, dosyć na tym, że trzema traktami przez dobra nasze szli. Jedna jeno partynka w Mirze przez jeden nocleg półtora tysiąca wozów siana spasała i kilkaset beczek owsa i tak trzema kolumnami szli. Jedna na Kopyś, druga na Nieśwież, trzecia na Mir”⁹¹. Choć uwaga Anny Katarzyny koncentrowała się przede wszystkim na sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej oraz relacjach z dworem w Mannheim, z nieukrywaniem zainteresowaniem odbierała też wszelkie doniesienia o sytuacji międzynarodowej. Doskonałym informatorem w tym zakresie okazał się Hieronim Florian. Radziwiłłowa prosiła go o bieżące wieści o sytuacji za granicą, pisząc: „do Saksonii obiecują Francuzów na zimę, jednakże oznajmujcie mi o obrotach francuskich, gdyż to rzecz ciekawa jest dla nas tu w Polsce o tym wiedzieć”⁹².

Pod koniec listopada 1733 r., po miesiącu spędzonym w Gdańsku, kanclerzyna zaczęła coraz częściej wspominać o zamiarze powrotu do Białej. Pobyt w obozie Leszczyńskiego okazał się znacznie mniej owocny, niż tego oczekiwała. Wprawdzie dzięki spotkaniom i relacjom towarzyskim zyskała nowe informacje dotyczące działań Sapiechów, Ogińskich i Pociejów, jednak król nie okazał się skory do zagwarantowania bezpieczeństwa dobrom radziwiłłowskim. Coraz częściej też czuła się towarzysko pomijana. Wyjazd z Gdańska nastroczał jednak pewnych trudności. Radziwiłłowa wspominała o tym w listach do syna: „Oznajmuję ci, że się staram jak mogę do Białej przebrać, jeżeli mi Bóg dopomoże, najbardziej mi zatrudnia wychylenia mego stąd, że nie mogę się doczekać paszportów od króla J[ego] M[oi] pruskiego do przejazdu, co mi okazją i tutejszej rezydencji, gdyż mię nie chciano przyjąć nigdzie w Pomeranii”⁹³. Przyznawała też, że Sapiehowie czynią wszystko, aby utrudnić jej gdańską rezydencję — „bardzo im niemiło widzieć mię tu”⁹⁴. Szukając możliwości przedostania się do dóbr białskich, kanclerzyna nadal usiłowała podtrzymać przyjętą na początku linię obrony, zakładającą podkreślanie swej neutralności w sporze elekcyjnym⁹⁵. Jednocześnie, przygotowując się do opuszczenia Gdańska, jeszcze silniej zaczęła naciskać na Hieronima Floriana, aby ten poświadczył za nią stronie francuskiej. Zakładała, że tylko w taki sposób uchroni dobra przed zniszczeniem przez zwolenników Leszczyńskiego. W przypadku wojsk dru-

⁹¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132.

⁹² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 4 XI 1733, s. 125.

⁹³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 22 XI 1733, s. 139.

⁹⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 22 XI 1733, s. 139.

⁹⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 22 XI 1733, s. 139.

giej strony miała nadzieję, że jej koneksje z osobami wspierającymi Wettina wystarczają dla zapewnienia bezpieczeństwa, uspokajała więc: „co od Moskwy to się już i sama starać będę”⁹⁶. Hieronim Florian przekazał stanowisko matki elektorowi, po czym poinformował ją: „wyjazd W[aszej] Ks[iążecej] M[o]ści z Gdańska znalazł aprobację u elektora”⁹⁷. Nie dołączył jednak żadnych informacji o ewentualnej pomocy dla kanclerzyny, nie odniósł się też do bieżącej sytuacji w Rzeczypospolitej. Zdaje się, że to właśnie zmieniająca się sytuacja polityczna wpłynęła na decyzję Anny Katarzyny, aby czym prędzej opuścić Gdańsk. W liście do syna zapisała: „a w Polsce dosyć, kiedy już do Gdańska ciągną, dokąd się także i Sasi ściągają, gdyż już pod Toruniem i pod Frydlandem blisko są, nie wiemy tedy, co tu z nami się dziać będzie”⁹⁸. Kanclerzyna obawiała się najpewniej, że jeżeli zwolennicy Sasów podejną pod miasto, otaczając obóz Leszczyńskiego, ciężko będzie jej udowodnić swoją neutralność.

Ostatni list wysłany przez Radziwiłłową z Gdańska datowany jest 5 grudnia 1733. Kolejne wysyłała już z drogi do dóbr bialskich. W Świętej Lipce spotkała się jeszcze z zięciem, generałem Kazimierzem Leonem Sapiehą⁹⁹. On także zdecydował się ściągnąć z Gdańska swą małżonkę wiedząc, że zwolennicy Wettina nieuchronnie zbliżają się do miasta. Do Białej kanclerzyna dotarła tuż przed świętami Bożego Narodzenia¹⁰⁰. Zachowana korespondencja pozwala wnioskować, że ostatecznie była zadowolona z efektów swego pobytu w Gdańsku. W prywatnych listach wielokrotnie wspominała, że kontakty z Leszczyńskim pomogły jej lepiej rozeznac się w planach politycznych zwaśnionych z nią rodzin magnackich, szczególnie Sapiehów. Pozytywnie oceniła też efekt rozmów z samym królem. Wierzyła, że wypracowane relacje pomogą jej uchronić dobra radziwiłłowskie przed splądrowaniem. Była również przekonana, że najlepszą taktyką będzie dalsze utrzymywanie pozorów neutralności. W liście do Hieronima Floriana pisała: „tu sobie już u króla J[ego] M[o]ści Stanisława drogę do dalszej łaski utorowawszy, szukać będę sposobów wszystkich mieć na siebie wszystkich łaskawych”¹⁰¹. Przedłużającą się destabilizację sytuacji politycznej coraz mocniej można było

⁹⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 28 XI 1733, s. 142.

⁹⁷ AGAD, AR IV, nr 117, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 19 XII 1733, s. 18.

⁹⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 31 XI 1733, s. 145. Szerzej o tych wydarzeniach CIEŚLAK 1986.

⁹⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Święta Lipka, 15 XII 1733, s. 149.

¹⁰⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s. 151. W liście do syna po przyjeździe do Białej zapisała „lubom jeszcze dom zastała, ale i wielką biedę, gdyż wojska na koło, wychylić się z domu bezpieczeństwa żadnego nie masz”.

¹⁰¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Święta Lipka, 15 XII 1733, s. 149.

jednak odczuć w sferze finansowej. Anna Katarzyna wspominała, że splądrowany został majątek w Mirze i dobra słuckie¹⁰². Magnatka zaczęła mieć problemy z opłacaniem dalszej, bardzo kosztownej rezydencji młodszego syna w Mannheim. Z coraz większym rozczarowaniem przyjmowała też kolejne dowody bierności Karola III Filipa Wittelsbacha okazywanej w jej sprawie. Żaden ze skierowanych do niego apeli nie spotkał się ze zdecydowaną reakcją ani jednoznaczną deklaracją¹⁰³. Wyraźnie zdenerwowana brakiem pożytku ze swych zagranicznych kontaktów pisała do syna: „na miłość boską proszę pamiętać na mnie, żebym tu przecie bezpieczeństwo swoje mogła mieć. Ja sierota muszę przed każdym upadać i starać się”¹⁰⁴. Radziwiłowa zaczęła więc działać na własną rękę i, chcąc uchronić siebie oraz majątek, okupywała się to jednej, to drugiej stronie¹⁰⁵.

Pomimo piętrzących się trudności sprawą priorytetową pozostawało utrzymanie kontaktów z Hieronimem Florianem, a przez niego także z dworem w Mannheim i ze stroną francuską. Zadanie to nastroczało jednak wielu kłopotów, o czym wielokrotnie wspominała w swej korespondencji. Ryzyko przejścia poczty było bardzo duże, trudno też było zapewnić bezpieczeństwo przejazdu przez ziemie Rzeczypospolitej. Brak regularności w kontaktach kanclerzyna tłumaczyła się w liście do syna następująco: „nie tylko wojskami cała Polska zniszczona jest, ale swawolne kupy, tych się najbardziej trzeba bać [...] w te nieszczęśliwe czasy ja bym i diabła posłała aby znaleźć sposób dać znać o osobie [...] cudzoziemiec żaden nie przejedzie przez wojska tutejsze, a Polakowi diabeł wierzy”¹⁰⁶. Nadzieje, oparte na spodziewanej aktywności Wittelsbacha, zostały jednak zawiedzione. Na dworze w Mannheim coraz mniej chętnie przyglądano się przedłużającemu się pobytowi Radziwiłła. Choć jeszcze w maju 1734 r. zapewniał on, że elektor jest mu opiekunem, który „rezydencji tu mojej dalszej nie odmawia i chleba nie żałuje”, to w rzeczywistości sprawy układały się coraz mniej pomyślnie¹⁰⁷. Hieronim Florian sam zaczął sygnalizować, że Wittelsbach zbywa go deklaracjami bez pokrycia, choć wyrażał jeszcze nadzieję,

¹⁰² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s. 151.

¹⁰³ Zdystansowanie się Wittelsbacha od spraw Radziwiłłów widoczne też było w trakcie rozmów dotyczących układów matrymonialnych z Hieronimem Florianem. Elektor zwlekał z ogłoszeniem zaręczyn pary, choć Radziwiłowa kilkakrotnie była zapewniana, że wkrótce zostanie to podane do publicznej wiadomości, AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 I 1734, s. 162.

¹⁰⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s. 155.

¹⁰⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 I 1734, s. 161.

¹⁰⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 VI 1734, s. 227–228.

¹⁰⁷ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłowej, Mannheim, 15 V 1734, s. 4.

iż go „Pan Bóg nawróci na drogę sprawiedliwości”¹⁰⁸. Oczekiwany przełom w sprawie małżeństwa z panną von Sulzbach jednak nie nastąpił, co więcej, Radziwiłłow zaczął wręcz zniechęcać, wysuwając kolejne roszczenia¹⁰⁹. W tej sytuacji Anna Katarzyna, rozczarowana postawą elektora, zasugerowała synowi: „pod pretekstem wojażowania po inszych dworach można by się oddalić stamtąd na jakiś czas, żeby nie zaciągać dalszych disgustów u tego dworu na siebie”¹¹⁰. Kanclerzyna miała poczucie dyplomatycznej przegranej, z którą trudno było jej się pogodzić. Sama przyznawała, że polityka oparcia się na dworze w Mannheim oraz nadzieje na pomoc strony francuskiej okazały się błędem¹¹¹. Na podstawie doniesień docierających na dwór elektorski sam Hieronim Florian dodatkowo ostrzegał matkę, pisząc: „z tutejszych koniunktur miarkuję, że to złe musi się kontynuować, kiedy tu nie zabiera się na pokój, ale na większą coraz wojnę”¹¹².

Szczęśliwie dla Radziwiłłowej przewagę w sporze elekcyjnym zdołali osiągnąć zwolennicy Wettina. Już sama koronacja saskiego elektora, przeprowadzona w styczniu 1734 r., niezmiernie ją ucieszyła¹¹³. Radziwiłłowa z nieukrywanym zadowoleniem przyjęła wiadomość, „że się koronacja z wielką magnificencją odprawiła”¹¹⁴. W tej sytuacji szybko też odnowiła korespondencję ze starszym synem, Michałem Kazimierzem, i jego małżonką Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich (zm. 1753)¹¹⁵. Franciszka spodziewała się już wówczas dziecka, co było doskonałym pretekstem do okazania macierzyńskiej troski i wsparcia¹¹⁶. To właśnie przez synową kanclerzyna usiłowała zdobyć informacje dotyczące bieżących spraw politycznych, licząc, że będą one możliwie najbardziej aktualne. Starania te nie przynosiły jednak zadowalających rezultatów, co Anna Katarzyna przyznawała, pisząc: „my tu ani ze Gdańska nie wiemy co się dzieje, gdyż ani do Warszawy poczta żadna nie idzie, ani też z domu nie można wychylić się za kilka mil, bo nikt

¹⁰⁸ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 15 V 1734, s. 4.

¹⁰⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 6 VII 1734, s. 240.

¹¹⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 6 VII 1734, s. 240.

¹¹¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 6 VII 1734, s. 240.

¹¹² AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 29 V 1734, s. 6.

¹¹³ Szerzej o propagandowym wymiarze tych uroczystości CIESIELSKI 2015, s. 48–49.

¹¹⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do Franciszki Urszuli [dalej F.U.] z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 31 I 1734, s. 170.

¹¹⁵ AGAD, AR IV, nr 401, M.K. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Kraków, 21 I 1734, s. 16–18. W liście Radziwiłł przyznawał, że dotychczas nie miał „wiadomości tako o obrotach Jej, jako i o zdrowiu W[aszej] Ks[iążęcej] M[os]ci Matki i Dobrodziejki”.

¹¹⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do F.U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 31 I 1734, s. 170.

niepewny jest”¹¹⁷. Magnatka próbowała jednak wpłynąć na Franciszkę Urszulę, by ta dopomogła przynajmniej w ratowaniu radziwiłłowskiego majątku. W liście do synowej pisała: „Dziwuję się zaś bardzo, że, moje dziecię, nie wyprawujesz sług swoich dla pomocy dobrom naszym, tak Mirowi, jako i innym. Wiesz, moje dziecię, że ja w tym dopomóc nie mogę, trzeba było wcześniej przyjaciół zabiegać prosić”¹¹⁸. Przynależność Michała Kazimierza do obozu wspierającego Wettina zaowocowała mianowaniem go na marszałka nadwornego litewskiego¹¹⁹. Fakt ten ucieszył zarówno matkę, jak i przebywającego wciąż w Mannheim Hieronima Floriana. Ten bowiem również złożył bratu listowne gratulacje, wykorzystując okazję, by zaanonsować swą chęć objęcia po nim urzędu koniuszego wielkiego litewskiego¹²⁰. Radziwiłłowie usiłowali zatem wykorzystać sprzyjającą koniunkturę do realizacji własnych planów politycznych¹²¹.

Zmiana sytuacji politycznej sprawiła, że tym razem to Anna Katarzyna stała się atrakcyjną protektorką dla tych, którzy do tej pory popierali Leszczyńskiego. W pierwszej połowie 1734 r. ujawniły się ciekawe zależności polityczne, których częścią była Radziwiłłowa. Z wyraźnym niepokojem przyjęła wiadomość, że „chęć zabierać i w Warszawie rzeczy wszystkie JM Pana Ossolińskiego podskarbiego koronnego”. Magnatka nie zapomniała o pomocy, jakiej Franciszek Maksymilian Ossoliński udzielił jej w trakcie pobytu w Gdańsku, zdecydowała się zatem poprosić Michała Kazimierza o pomoc w tej sprawie. W emocjonalnym liście do niego nalegała: „Ja zaś osobliwie bardzo proszę, gdybyś mu mógł co pomóc w tym, gdyż to mój był we Gdańsku osobliwy protektor i wybawiciel z wszelkiego niebezpieczeństwa, godzi się też i mu dopomóc”¹²².

Mimo ostatecznie korzystnego obrotu spraw także sama Radziwiłłowa nadal nie miała pewności, czy uda jej się zagwarantować bezpieczeństwo swoim włościom. W liście do synowej skarżyła się: „Jest to dla mnie osobliwa pasja, tu pociecha widzenia swoich, a tu znowu bojaźń i tak wielkie nieszczęście, które wisi nade mną,

¹¹⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 15 VI 1734, s. 232.

¹¹⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do F.U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 10 II 1734, s. 177.

¹¹⁹ Michał Kazimierz listownie poinformował o tym fakcie matkę, AGAD, AR IV, nr 401, M.K. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Kraków, 8 II 1734, s. 30–31.

¹²⁰ AGAD, AR IV, nr 117, H.F. Radziwiłł do M.K. Radziwiłła, Mannheim, 6 III 1734, s. 46.

¹²¹ Anna Katarzyna szybko zaangażowała również Michała Kazimierza w działań przeciwko Sapihom. Przedstawiła synowi wszystko, czego dowiedziała się w Gdańsku i uczuliła na możliwe komplikacje w sprawie przejścia dóbr neuburskich. Michał Kazimierz szybko zaczął działać w tej sprawie zgodnie z interesem matki, vide AGAD, AR IV, nr 401, M.K. Radziwiłł do Antoniego Puzyny, Kraków, 26 I 1734, s. 20–22.

¹²² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 22 II 1734, s. 183.

niebezpieczeństwo dalszego mieszkania w tym tu miejscu”¹²³. Anna Katarzyna obawiała się, że dopóki konflikt elekcyjny nie zostanie wygaszony, trudno będzie liczyć na uspokojenie nastrojów, a tym samym na bezwzględne bezpieczeństwo dóbr¹²⁴. Była też wyraźnie niepocieszona w związku z nowymi obciążeniami finansowymi, które jeszcze bardziej nadwyrężały i tak już uszczuplony majątek. Z nieukrywanym rozczarowaniem pisała: „teraz zaś znowu kazali z osiemnastu dymów piechura przybranego ze wszystkim moderunkiem wystawić we trzech niedzielach, skąd się to tam stanie rozum pojąć nie może”¹²⁵. Co znamienne, mimo przewagi, którą w Rzeczypospolitej zyskał obóz popierający Wettina, a także odnowienia kontaktów z krewnymi i koligatami popierającymi elektora saskiego, Radziwiłłowa nie zaprzestała wysyłać pojednawczych sygnałów do strony francuskiej. Jeszcze w kwietniu 1734 r. upominała Hieronima Floriana: „abyście się starali u elektora J[ego] M[oś]ci prosząc, aby pisał do cesarza J[ego] M[oś]ci i króla francuskiego o bezpieczeństwo osoby mojej”¹²⁶. Syn odpowiadał jednak, że takie działania są utrudnione, bo to właśnie „neutralitas elektora ochroniła kraj jego od wszelkiego złego”¹²⁷. Zdaje się, że mimo obiekcji Radziwiłł przynajmniej częściowo wypełniał zalecenia matki, gdyż ta, ukontentowana jego postawą, pisała: „Miałam wiadomość z Frankfurtu od Żydów naszych, którzy tam byli, żeś, moje dziecię, miał być w różnych obozach tak cesarskich, jako i francuskich, co mnie niezmiernie kontentuje, że nie puszczasz tak pięknych okazji do widzenia i do perfekcjonowania się dalszego”¹²⁸. Kancelrzyna akcentowała, że z punktu widzenia strategii politycznej dla młodszego syna będzie lepiej, jeżeli zdoła utrzymać poprawne relacje zarówno ze stroną cesarską, jak i z Francją. Zaznaczała przy tym, że aspiracje polityczne Radziwiłłów powinny sięgać dalej niż układanie się z dworami cudzoziemskimi wyłącznie w kontekście bieżącej sytuacji państwa. Kancelrzyna przewidywała, że w przypadku zawarcia związku małżeńskiego z panną von Sulzbach, Hieronim Florian — podobnie jak cały Dom Radziwiłłów — będzie w przyszłości potrzebował dobrych relacji zarówno z cesarzem, jak i z królem francuskim. Radziła zatem, aby mimo nieporozumień w polityce krajowej nie dopuścić do sytuacji, w której zerwane zostałyby relacje

¹²³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do T. Radziwiłłowej, Białą, 20 III 1734, s. 199.

¹²⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Białą, 21 III 1734, s. 201.

¹²⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Białą, 21 III 1734, s. 202.

¹²⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Białą, 21 IV 1734, s. 208.

¹²⁷ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 12 VI 1734, s. 9.

¹²⁸ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Białą, 26 VIII 1734, s. 13.

z którąkolwiek ze stron. Anna Katarzyna wprost polecała synowi: „bylebyś, moje dziecko, na to wszystko patrzył z pożytkiem profitując na dalsze życie”¹²⁹.

Przełomem w relacjach politycznych utrzymywanych przez Annę Katarzynę było zajęcie Gdańska przez zwolenników Wettina¹³⁰. Kanclerzyna, wyraźnie poruszona docierającymi do niej wiadomościami, pisała do syna: „już trzy niedziele jak Gdańsk wzięty, a my tu jeszcze nie mamy *particulariter* co się tam stało, które wzięcie Gdańska wielką odmianę uczyni w ojczyźnie, gdyż i przykładu równego nigdy nie było, jak Polska Polską, aby takie mnóstwo panów mogli być wzięci”¹³¹. Wspominała jedynie, że z publicznych doniesień dowiedziała się o wzięciu w niewolę prymasa Teodora Potockiego i wojewody mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego (zm. 1762). Przeczuwała, że rozbite obozu Leszczyńskiego jest prostą drogą do uznania elekcji Wettina w całej Rzeczypospolitej. Utwierdzenie dominacji zwolenników elektora saskiego postrzegala jako ogromną szansę dla Radziwiłłów, o czym pisała wprost, zaznaczając: „niesłychaną zaś konsternację to wszystko w całej Polsce czyni, i to pewne, że wszystko odmieni się i jedność prędko się stanie i Dom Nasz ożyje z tej niewoli, w której jesteśmy”¹³². Znacznie bardziej niż zwolenników Leszczyńskiego Radziwiłłowa bała się wojsk rosyjskich. Przeczuwała, że pozostawiono im na ziemiach polskich zbyt dużą swobodę, czego skutkiem miała być prowadzona przez nie polityka rabunkowa. Zaniepokojona pisała do syna: „tu teraz największa bieda od hultajstwa i od wojsk z okazji terazniejszej transakcji, która się tu agituje w Polsce naszej”¹³³.

Kanclerzyna aktywnie interesowała się też dalszymi losami pokonanego Leszczyńskiego. W listach do syna wspominała: „nie wiemy gdzie się obraca król Stanisław po tym nieszczęściu swoim, to pewna, że był pod Królewcem”¹³⁴. W sierpniu 1734 r. raportowała zaś: „jak się Król Stanisław w Prusy dostał, tak zaraz się adherenci jego do niego rzucili, jest teraz pośrodku Prus między Królewcem, a granicą Polską”¹³⁵. Wspominała również, że Leszczyński usiłował uzyskać jeszcze poparcie w wojsku koronnym i litewskim, jednak bezskutecznie. Wnioskowała, że dotychczasowi sojusznicy chętniej skupiają się na własnych interesach niż na pomocy wybra-

¹²⁹ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 13.

¹³⁰ Vide CIESIELSKI 2008.

¹³¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 28 VII 1734, s. 250.

¹³² AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 27 VII 1734, s. 2.

¹³³ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 13.

¹³⁴ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 17 VIII 1734, s. 8.

¹³⁵ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 18.

nemu przez siebie władcy. Pomimo przewagi osiągniętej przez zwolenników Wettina Radziwiłłowa stwierdzała z pewnym rozczarowaniem: „to najgorsze, że król August do Saksonii znowu poszedł, bo żeby tu był w Polsce, to by się to wszystko prędzej skończyło”¹³⁶. Uważała, że Wettin nie wykorzystał należycie swojej szansy, a jego zachowawcza postawa przedłużyła tylko zamieszanie w kraju.

Przyjazd Wettina do Rzeczypospolitej jesienią 1734 r. kanclerzyna przyjęła z nieukrywaniem ukontentowaniem. Jeszcze zanim dotarły do niej wieści z Warszawy Hieronim Florian informował ją: „król August już wyjechał z Saksonii do Polski na długą rezydencję”¹³⁷. Nie pozostawiając złudzeń co do politycznych sympatii Radziwiłłów, dodał: „daj Boże, aby do tego przyszło”¹³⁸. Od swoich korespondentów Anna Katarzyna oczekiwała wyczerpujących relacji dotyczących wydarzeń w Warszawie i przyjęcia nowego monarchy. Jeden z nich raportował: „Najjaśniejszy August Trzeci z Najjaśniejszą małżonką swoją 21 novem[bris] na godzinę przed wieczorem stanął szczęśliwie i zajechał przy hucznym z dział strzelaniu i okrzyku popółstwa *vivat* do pałacu swego królewskiego”¹³⁹. W listach do Radziwiłłowej obszernie relacjonowano kolejne dni pobytu pary królewskiej w Warszawie oraz w Piotrkowie, skrzętnie wyliczając wszystkie najważniejsze osoby znajdujące się w otoczeniu monarchy¹⁴⁰. Poinformowano ją również o zawiązaniu konfederacji w obronie elekcji Leszczyńskiego:

kongres marszałków i consiliarzów województwa skonfederowanych przy elekcji króla J[ego] M[oś]ci Stanisława, jak mówią w królewieckim zamku rezydującego, odprawił się w Dzikowie niedaleko Sandomierza, jest tu wiadomość; na którym byli posłowie od króla J[ego] M[oś]ci Stanisława, przy którego elekcji stanęła generalna konfederacja¹⁴¹.

Korespondent pisał o działaniach zwolenników Leszczyńskiego z wyraźnym przekąsem: „W Wielkiej Polsce przyjaciele króla J[ego] M[oś]ci Stanisława spokojnie w dobrach swoich siedzą nie uczęszczając na sejmiki *ex parte* króla J[ego] M[oś]ci Augusta, ani nie przystępując do confederatiej”¹⁴². Pomimo wyraźnego napięcia politycznego do Anny Katarzyny dochodziły również uspokajające wieści: „ablegadowie angielski i holenderski residują tu i residować dalej mają, dlaczego dobra nadzieja, że te obie dwie potencje uznają za króla polskiego najjaśniejszego króla J[ego] M[oś]c

¹³⁶ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 20.

¹³⁷ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 20 XI 1734, s. 43.

¹³⁸ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 20 XI 1734, s. 43.

¹³⁹ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 57.

¹⁴⁰ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 58.

¹⁴¹ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 60.

¹⁴² AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 63.

Augusta”¹⁴³. Informator wnioskował, że zwolennicy Leszczyńskiego będą usiłovali przeczekać zimę licząc, że wiosną wspomogą ich posiłki z Francji¹⁴⁴. Jego uwaga skupiała się też na działaniach wojsk rosyjskich, które — jak podejrzewano — miały zostać skierowane na „króla J[ego] M[óści] Stanisława w Królewcu rezydującego i dwór mającego, którego dalsza tam rezydencja jest podejrzana u Moskwy, która expostulować ma z dworem berlińskim o kategoryczną resolutię”¹⁴⁵. Sama Radziwiłłowa odpowiedziała na to, że przy Stanisławie pozostali tylko ci, „których Francja jeszcze obietnicami swemi oślepiła”¹⁴⁶.

Otrzymane z Warszawy wiadomości o zawiązaniu konfederacji przy Leszczyńskim przełożyły się na dalsze posunięcia Radziwiłłowej. Sytuacja polityczna zdawała się na nowo komplikować, więc błyskawicznie ostrzegła ona szykującego się do powrotu do Rzeczypospolitej Hieronima Floriana: „nie masz absolute po co do Polski spieszyć”¹⁴⁷. Zalecając synowi pozostanie na dworze w Mannheim, jeszcze raz przypomniała o sobie Wittelsbachowi. Z oburzeniem wytykała, że przez ostatnie miesiące nie okazywał on zainteresowania radziwiłłowskimi sprawami. Oznajmiła też synowi:

za niepamięć elektora J[ego] M[óści] i sama muszę ginąć, bo czy wielka to była rzecz, będąc neutralis, prosić potencji o ochronę tych dóbr tak, jako zawsze czynił podczas wszystkich wojen, a teraz nie wiem za co w niepamięć to poszło i ja się sama muszę klócić [...] czemu wszystkiemu mógłby był haniebnie łącno elektor Jego Mość zabiec, kiedym jeszcze z Gdańska pisała do niego¹⁴⁸.

Sytuacja na dworze elektorskim stawała się dla Radziwiłłów coraz trudniejsza. Sympatyzowanie Anny Katarzyny i Michała Kazimierza z obozem Wettina nie umknęło uwadze strony francuskiej. Rekompensując sobie niepowodzenia polityczne w Rzeczypospolitej, posłowie francuscy podjęli na dworze Wittelsbacha intensywne działania wymierzone w Radziwiłłów. Kanclerzyna szybko odczuła skutki tej polityki, bo już w styczniu 1735 r. wyraźnie zbulwersowana pisała do Michała Kazimierza: „mannheymaska rezydencja dość mi zdrowia ujmuje, gdyż Francja usadziła się być koniecznie zemstę czynić nad domem naszym u Elektora”¹⁴⁹. Przeczuwała, że dla prywatnych inte-

¹⁴³ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 63.

¹⁴⁴ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 63. Podawano również, że wysłannicy obozu Leszczyńskiego sondują możliwość uwolnienia prymasa Teodora Andrzeja Potockiego z aresztu rosyjskiego.

¹⁴⁵ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 23 XI 1734, s. 64.

¹⁴⁶ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 30 I 1735, s. 101.

¹⁴⁷ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 1 XII 1734, s. 69.

¹⁴⁸ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 4 XII 1734, s. 77–78.

¹⁴⁹ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 28 I 1735, s. 98.

resów rodu taki układ polityczny był bardzo niekorzystny, „gdyż elektor tak przywiązany do interesów francuskich, że w tym dworze do głowy nie przyjdzie, żeby się miał kiedy August utrzymać jeno ich Stanisław, a zaś na dom nasz, że i plemienia naszego nie stanie i że pozabierają dobra, pokonfiskują”¹⁵⁰. W przekonaniu tym upewniały Annę Katarzynę kolejne wieści docierające z Mannheim. Doskonale rozumiała konsekwencje płynące z takiej taktyki dyplomacji francuskiej, o czym pisała wprost: „już widzę jakoby rozumieją, że nam ciężko Francja boty szyje, ile teraz i kiedy poseł francuski do was na rezydencję przyjechał, ciężko mię to zaturbowało, gdyż pewnie i ten będzie sztuki ustawiczne wycinał wam u dworu”¹⁵¹. Kanclerzyna obawiała się, że Francja, wykorzystując swe kontakty z dworem Wittelsbacha, będzie usiłowała powetować sobie niepowodzenie w walce o tron polsko-litewski, a podjęte przy tej okazji działania mogą zostać wymierzone bezpośrednio w Radziwiłłów w związku z jawnym zaangażowaniem części rodziny w przeprowadzenie elekcji Wettina. Analizując sytuację międzynarodową, wnioskujeła: „Francja tak jest zawzięta na Dom nasz, że poprzysięga na zgubę naszą, nikomu nie przypisując terażniejszej ich przeciwności, jeno Domowi naszemu”¹⁵². Księżna wdowa miała jedynie nadzieję, że jako argument w sprawie uda się wykorzystać jej neutralną postawę w trakcie sporu elekcyjnego. Radziwiłłowa polecała także przebywającemu w Mannheim synowi, by stwarzał pozory, że prowadzi samodzielną politykę, oderwaną od instrukcji płynących z dworu w Białej. Nakreślając pożądaną linię działania, wprost zalecała: „to możesz mówić, że ja się nie interesuję ni do niczego jako matka twoja i siedzę sobie i do Warszawy, gdzie jest bytność królewska, dokąd wszyscy zbierają nie jadę, aż póki Bóg spokojności generalnej nie uczyni”¹⁵³. Jednocześnie wymagała od syna, by ten jeszcze skrupulatniej przekazywał jej wiadomości na temat sytuacji międzynarodowej. Chcąc być przygotowana do dalszej gry, nakazywała: „ponieważ tam u was Francuzi bywają, co też tam na dom nasz gadają oznajmijcie mi”¹⁵⁴. Magnatka motywy podejmowanych działań tłumaczyła także drugiemu synowi, Michałowi Kazimierzowi, powołując się na prywatne interesy. Podkreślała konieczność zachowywania pozorów neutralności i zasadność utrzymywania dobrych relacji z Wittelsbachem. Zarazem polecała: „obowiązuję cię moje dziecię, aby tych listów nikt nie widział i nie czytał, miej je przy sobie, albo najlepiej spal”¹⁵⁵.

¹⁵⁰ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 28 I 1735, s. 98–99.

¹⁵¹ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 20 II 1735, s. 112.

¹⁵² AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 5 IV 1735, s. 129.

¹⁵³ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 20 II 1735, s. 113.

¹⁵⁴ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 20 II 1735, s. 114.

¹⁵⁵ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 28 I 1735, s. 99.

Wiosną 1735 r. kanclerzyna zdecydowała się wydać ostateczne decyzje w sprawie pobytu Hieronima Florianiana w Mannheim. Poleciała, by syn opuścił dwór i udał się do Niderlandów, skąd — po krótkim pobycie — miał powrócić do kraju¹⁵⁶. Kanclerzyna nie ukrywała, że takie posunięcie jest konsekwencją polityki francuskiej skierowanej przeciwko Radziwiłłom. Młody magnat nie oponował. W prywatnej korespondencji podkreślał za to jednostajnie: „będę czekał dalszej rezolucji od W[aszej] Ks[iążecej] M[o]ści Dobrodziejki, możesz mię obrócić gdzie chcesz, widząc całość osoby mojej i interesów”¹⁵⁷. To Anna Katarzyna była wszak główną autorką koncepcji politycznej realizowanej przez Dom Radziwiłłowski, czemu Hieronim Florian poddawał się bez oporów. Pierwotnie rozważana była jeszcze opcja wysłania młodszego z braci z misją pojednawczą do samej Francji. Kanclerzyna uznała jednak, że takie działanie nie przyniesie zadowalających efektów, gdyż „kiedy mu tak wiele Francja, tam u dworu przeszkadzała, to co by w państwie swoim co cięższego dla nas wymyślić mogła”¹⁵⁸. Hieronim Florian miał więc powrócić do ojczyzny bez uzyskania jednoznacznych deklaracji w kwestii planowanego małżeństwa. W kontekście rozważań dotyczących politycznych sympatii Radziwiłłów warto zauważyć, że w trakcie swej podróży przez Niderlandy młodszy syn kanclerzyny korzystał z kontaktów utrzymywanych z ludźmi z otoczenia króla Augusta III. Kilukrotnie zresztą sygnalizował matce, że dzięki ich protekcji „wszędzie pięknie przyjęty byłem”¹⁵⁹.

Wiosna 1735 r. przyniosła również inne, szczęśliwe dla Radziwiłłów rozstrzygnięcia. Kanclerzyna na powrót zacieśniła kontakty z córką Karoliną Teresą. Przedłużający się konflikt elekcyjny obu paniom nastęrczał wielu kłopotów, a nadzieja rychłej normalizacji sytuacji politycznej ponownie je zbliżyła. Karolina Teresa pisała do matki: „Jakoż spodziewać się trzeba, iż prędko przyjdzie do swoich wrócić się domów, ponieważ znaczna ku szczęśliwemu pokojowi następuje aparencyja”¹⁶⁰. Sapielowie spodziewali się wówczas już kolejnego dziecka, co również niezmiernie

¹⁵⁶ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 1 V 1735, s. 148.

¹⁵⁷ AGAD, AR IV, nr 119, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 19 III 1735, s. 16–17.

¹⁵⁸ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 19 IV 1735, s. 142.

¹⁵⁹ AGAD, AR IV, nr 119, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Haey, 17 VI 1735, s. 42. Powracając z Niderlandów, Hieronim Florian jeszcze raz, tym razem na krótko, zatrzymał się w Mannheim, gdzie przypomniał się w sprawie mariażu, AGAD, AR IV, nr 119, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 2 VIII 1735, s. 59–60. Z Mannheim, przez Frankfurt, Lipsk i Drezno, udał się do Rzeczypospolitej, AGAD, AR IV, nr 119, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Frankfurt, 9 VIII 1735, s. 59–60. Przy okazji, będąc w Hubertusburgu, uczestniczył też w królewskich polowaniach, jawnie już występując jako zwolennik Wettina, AGAD, AR IV, nr 119, H.F. do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Drezno, 9 IX 1735, s. 60–61.

¹⁶⁰ AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapiieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 14 IV 1735, s. 131.

ucieszyło kanclerzynę¹⁶¹. Codzienne sprawy wyparły dawne spory polityczne, a normalizacja relacji rodzinnych okazała się być nadrzędnym interesem każdej ze stron.

Z zamieszania elekcyjnego lat 1733–1735 Radziwiłłowie wychodzili więc teoretycznie jako członkowie obozu zwycięskiego, który zdołał doprowadzić do elekcji Wettina na tron polski. W rzeczywistości jednak sytuacja w polityce międzynarodowej znacząco odcisnęła się na interesach rodziny. Pomimo zachowawczej postawy samej Anny Katarzyny, usiłującej zachować pozory neutralności w sporze elekcyjnym, nie udało się osiągnąć wyznaczonych celów. Pobyt w Gdańsku i spotkania z Leszczyńskim, wobec zachowawczej postawy króla, nie zagwarantowały Radziwiłłowej oczekiwanych korzyści. Udział Michała Kazimierza w elekcji Wettina i coraz jawniejsze sympatyzowanie z obozem nowego elekta przez Annę Katarzynę spotkały się z jednoznaczną reakcją dyplomacji francuskiej. Spór elekcyjny obnażył również rzeczywisty poziom zaangażowania palatyna reńskiego w sprawy Radziwiłłów. Kanclerzyna pokładała w Wittelsbachu ogromne nadzieje — zarówno w sprawie małżeństwa Hieronima Floriana, jak i w kwestii wyjednania pomocy dyplomatycznej u sojuszników Karola III Filipa. Żadna z tych spraw nie została jednak sfinalizowana. Mimo prób zachowania pozorów neutralności Radziwiłłom nie udało się uniknąć konsekwencji zaangażowania politycznego stojącego w kontrze do interesów francuskich. Tamtejsza dyplomacja nie ustawała w próbach powetowania sobie niepowodzenia w walce o tron. Rozwój wydarzeń na dworze królewskim po okresie 1733–1735 doskonale oddaje fragment jednego z listów Anny Katarzyny do Michała Kazimierza: „my nieszczęśliwi, że za naszą szczerą aplikację i tu i tam ginjemy”¹⁶². Obrany królem Wettin okazał się władcą innym, niż zakładano. Już w 1739 r. rozgoryczona kanclerzyna pisała do syna: „dworskich nowin i pisać nie masz czego, gdyż całe dla nas nie są pożyteczne [...] [król] tak wchodzi w interesa, jak nigdy za nieboszczyka i będzie wiekuisty dyktator, gdyż pan nasz terazniejszy jest całe inszego humoru od nieboszczyka, całe swoją wolą nic nie czyni”¹⁶³. Wpływy na dworze Augusta III układały się inaczej, niż życzyłyby sobie tego Radziwiłłowa. O łaskę królewską szybko zaczęli zabiegać Czartoryscy, coraz większymi honorami król obdarzał też znienawidzonego przez kanclerzynę Stanisława Poniatowskiego. Z konsekwencjami decyzji podjętych w trakcie elekcji Radziwiłłowie mieli się mierzyć przez kolejne lata.

¹⁶¹ AGAD, AR V, nr 13898/IV, K.T. z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 14 V 1735, s. 135.

¹⁶² AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Biała, 19 IV 1735, s. 139.

¹⁶³ AGAD, AR IV, nr 627, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 26 III 1739, s. 62.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AGAD [= Archiwum Główne Akt Dawnych], AR [= Archiwum Warszawskie Radziwiłłów],
dział IV, nr 116, 117, 119, 399, 401, 623, 624; dział V, nr 13898/III, 13898/IV

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- CIESIELSKI 2007 = Tomasz Ciesielski, *Agresja rosyjska na Polskę 1733–1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*, w: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI–XX wieku*, red. Andrzej Szczepaniak, Toruń 2007, s. 100–130
- CIESIELSKI 2008 = Tomasz Ciesielski, *W obronie Gdańska — działania wojsk polskich na Pomorzu i Kujawach 1733–1734*, Warszawa 2008 (Studia Historyczno-Wojskowe, II, red. Piotr Gawron, Konrad Bobiatyński, Mirosław Nagielski), s. 177–195
- CIESIELSKI 2013 = Tomasz Ciesielski, *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735. Wybrane aspekty*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, XXV, 2013, 2, s. 81–117
- CIESIELSKI 2015 = Tomasz Ciesielski, *Propagandowy wymiar uroczystości dworskich w pierwszych latach panowania Augusta III*, „Wieki Stare i Nowe”, VIII, 2015, 13, s. 46–68
- CIEŚLAK 1986 = Edmund Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986
- Codziennie kłopoty* 2013 = *Codziennie kłopoty wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. Jerzy Dygdała, Warszawa 2013
- DYGDALA 1993a = Jerzy Dygdała, *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia”, XXVIII, 1993, s. 103–124
- DYGDALA 1993b = Jerzy Dygdała, *Polityka informacyjna prymasa Teodora Potockiego w bezkrólewiu 1733 roku*, w: *Rozprawy z dziejów XVIII w. Z dziejów komunikacji społecznej epoki nowożytnej*, red. Jerzy Wojtowicz, Toruń 1993, s. 63–78
- DYGDALA 1993c = Jerzy Dygdała, *Postawa „familii” Czartoryskich w bezkrólewiu 1733 roku z perspektywy Wiednia*, w: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem*, Toruń 1993, s. 275–283
- DYGDALA 2004 = Jerzy Dygdała, *Przygotowania stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, w: *Między barokiem a oświeceniem, t. IV: Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. Stanisław Achremczyk, Krystyna Stasiwicz, Olsztyn 2004, s. 48–53
- DYGDALA 2007 = Jerzy Dygdała, *Urażone magnackie ambicje czy racja stanu? U źródeł opozycji wobec kandydatury Stanisława Leszczyńskiego w bezkrólewiu 1733 roku*, w: *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Zbigniew Anusik, Łódź 2007, s. 187–199
- DYGDALA 2020a = Jerzy Dygdała, *Sarmata w Berlinie w 1727 r., czyli skuteczna „dyplomacja” księżny Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, w: *Scientia magnam laetitiam*

- parat. Studia z historii kultury, społeczeństwa i polityki ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Maliszewskiemu*, red. Adam Kucharski, Agnieszka Laddach, Wojciech Piasek, Toruń 2020, s. 75–87
- DYGDALA 2020b = Jerzy Dygdała, *Suwerenność Rzeczypospolitej czy suwerenność „państw” magnackich? (Z doświadczeń bezkrólewia 1733 r. — uwagi dyskusyjne)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, LIV, 2020, 3, s. 3–35
- DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA 1980 = Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Kraków 1980, s. 185–188
- DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA 1987 = Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987
- Gdybym Cię, moje Serce* 2016 = „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. Iwona Maciejewska, Katarzyna Zawilska, Olsztyn 2016
- KARKUCIŃSKA 1987 = Wanda Karkucińska, *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna (1676–1746)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 384–387
- KARKUCIŃSKA 2000 = Wanda Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000
- LESIŃSKI 1996 = Jerzy Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, w: „Miscellanea Historico-Archivistica”, VI, 1996, s. 95–132
- LISEK 2007 = Adam Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie w okresie wojny o tron Polski do zawiązania konfederacji generalnej wileńskiej (1733–1734)*, „Studia Historyczne”, L, 2007, 2, s. 127–141
- MACIEJEWSKA, ZAWILSKA 2015 = Iwona Maciejewska, Katarzyna Zawilska, *„Białogłowy dowodzą, czego chcą”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła)*, w: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Warszawa 2015, s. 263–271
- MACUK 2005 = Andrej Macuk, *Szlachta województwa nowogródzkiego wobec elekcji Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III w 1733 r.*, „Przegląd Historyczny”, XCVI, 2005, 1, s. 41–60
- MACUK 2014 = Andrej Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta”*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, XXIX, 2014, 2, s. 41–110
- MALISZEWSKI 1986 = Krzysztof Maliszewski, *Szlachecka opinia publiczna wobec powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. Próba zarysowania problemu w świetle ówczesnej prasy rękopiśmiennej*, „Rocznik Gdański”, XLVI, 1986, 1, s. 69–80
- PALKIJ 1991 = Henryk Palkij, *Sapieha Jerzy Felicjan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1991, s. 16–18
- PENKAŁA-JASTRZĘBSKA 2019 = Anna Penkała-Jastrzębska, *Radości i troski osiemnastowiecznego macierzyństwa w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłową Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania”, XVIII, 2019, 46, s. 69–82
- PIETRZAK 2016 = Jarosław Pietrzak, *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Zeszyty

- Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne”, XIV, 2016, 3, s. 99–131
- RACHUBA 1994 = Andrzej Rachuba, *Sapieha Michał Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 106–110
- SAJKOWSKI 1981 = Alojzy Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, w: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiątek*, Poznań 1981
- SKRZYPIETZ 2013 = Aleksandra Skrzypietz, *Hieronim Florian Radziwiłł w Zalotach*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oswieczonych*, t. II: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. Bożena Mazurkova, Małgorzata Marcinkowska, Szymon Dąbrowski, Katowice 2013, s. 101–114
- STROYNOWSKI 2020 = Andrzej Stroynowski, *Zmiany pozycji ordynatów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych”, XIX, 2020, 1, s. 103–131
- ZIELIŃSKA 1989 = Teresa Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle dziennika Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, III, 1989
- ZUBA 2002 = Krzysztof Zuba, *Michał Kazimierz Radziwiłł. (1702–1762) — portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna”, IX, 2002, 1–2, s. 53–84

Public rows and private interests. Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko and the internal affairs of the Polish-Lithuanian Commonwealth during the War of the Polish Succession (1733–1735)

In the article the author explores the political activity of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko, wife of the Grand Chancellor of Lithuania, during the War of the Polish Succession, 1733–1735. The noblewoman’s activities in that period have not been analysed in detailed so far. Yet research into the activity of the chancellor’s wife, who controlled the policy of the Nesvizh Radziwiłłs, makes it possible to understand even better the attitude of the representatives of the House of Radziwiłł during the electoral struggle. In addition, the surviving source material in the form of private correspondence sheds light on Anna Katarzyna’s political concepts, which she sought to implement in the analysed period. Particularly important were her relations with Charles III Philip, Elector Palatine, as well as her diplomatic contacts with both sides of the conflict. The author also explores the significance of the noblewoman’s stay in Gdańsk, among supporters of Stanisław Leszczyński, to her private political objectives. Another aspect, captured in the study, is the complex family relations among the Radziwiłłs.